Mobilizacja wsi do wojny o chleb.

Wróg wyciąga drapieżne dłonie po nasze zboże. Podwyższone kontyngenty rolnicze, krwawica rąk polskich, mają iść na potrzeby wroga. Ludność miast i miasteczek polskich, wygłodzona czteroletnią niewolą, otrzyma z tego zaledwie nędzne okruchy. Wszakżesz co roku podwyższa okupant kontyngenty, ale jednocześnie niepodwyższa głodowych porcyj wydzielanych Polakom mieszkającym w miastach.

Wróg rozpoczął z nami wojnę o chleb.

Tę wojnę wygrać musimy! Niech tylko wszyscy karnie wypełnią swoje obowiązki względem Narodu i Państwa. Pamiętajcie, że »sztuką Niemca tłuką«, więc podstępem, chytrością i sprytem.

WÓJTOWIE, SOŁTYSI I SEKRETARZE GMINNI!

Wykazujcie uparcie wobec władz, ściągających kontyngent, że nałożony na waszą gminę wymiar jest nieściągalny! Powołujcie się na nieurodzaj, na suszę lub deszcze, na dręczenie ludności pacyfikacją lub przez bandy dywersyjne, czy rabunkowe i dążenie do obniżenia wymiaru kontyngentu. To jest Wasz obowiązek.

KOMISJE KONTYNGENTOWE!

Komisje kontyngentowe powinny sprawiedliwie rozkładać ciężary kontyngentowe na poszczególnych gospodarzy. Nie wolno dawać przywilejów i korzyści gospodarzom bogatym, ustosunkowanym, lub współpracującym z wrogiem — a krzywdzić biedniejszych, poszkodowanych przez wojnę lub skutkiem prześladowań okupanta. Kto nie spełni tego obowiązku będzie karany jako przestępca.

Personel Spółdzielni Rolniczo-Handlowych ma tutaj ważne zadanie do spełnienia. Dopuszczanie się nadużyć na szkodę chłopów, oszukiwanie ich na wadze lub podawanie wyższego niż w rzeczywistości stopnia wilgotności lub zanieczyszczenia płodów rolnych — będzie uważane za przestępstwo i surowo karane bezlitośnie.

Pracownicy Spółdzielni. Wy, którzy jesteście »rękami« okupanta, powinniście jaknajprzychylniej dla producenta określać wilgotność, zanieczyszczenie i wagę. Powinniście z reguły przyjmować każde zboże jako dobre. Niedobór możecie zawsze zwalić na karb manco, które jest przewidziane w gospodarce magazynowej. W miarę możności pomożemy Wam w tych kalkulacjach. Korzystajcie z każdego zamieszania i każdego prawdziwego, czy nawet upozorowanego napadu, by niszczyć wykazy i kwity dostaw. Uniemożliwiajcie Niemcom kontrolę.

Agronomowie gminni i wioskowi, którzy jesteście używani przez okupanta do pomocy w zbieraniu kontyngentów, macie służyć Polsce i postępować w myśl wytycznych podanych wyżej.

Chłopi! Wy wiecie najlepiej, co i jak robić należy.

Rolniku! Jeżeli już jesteś zmuszony oddać zboże okupantowi, to nie spiesz się z dostawą kontyngentu. Czekaj ostatniego dnia, gdyż w ten sposób spowodujesz zator i zamieszanie w przeciążonych dzisiaj transportach wroga. Korzystaj z każdego pretekstu, aby tylko wykręcić się od dostawy kontyngentu. Takim powodem może być spalenie składu, napady band w sąsiedztwie, rabunek na wsi lub po drodze do składu, napad na drodze prawdziwy czy upozorowany i td.

Chłopi! Starajcie się usilnie oddać jak najmniej. Jeżeli już zmuszeni jesteście oddać zboże — oddajcie je w jaknajgorszej jakości. Zanieczyszczajcie je i zwiększajcie jego wilgotność. Odstawiając zboże, użerajcie się z odbiorcą o każdy drobiazg — o wagę — o jakość zboża — już Wy to potraficie! Upierajcie się, nie ustępujcie, czepiajcie się wszystkiego, aby tylko wytworzyć zamęt w działalności spółdzielni i przeciągnąć sprawę oddawania kontyngentów.

Chłopi! Nie trzymajcie większych zapasów u siebie. Co potrzebujecie dla siebie i dla rodziny — schowajcie dobrze. Kryjówki umieszczajcie tak, aby nie zostały zniszczone w czasie np. spalenia wsi w czasie działań wojennych, abyście wrazie koniecznej ucieczki mogli z nich korzystać. Resztę sprzedajcie przy pierwszej sposobności na wolnym rynku, gdyż przechowanie większych ilości zboża narazić Was może na jego konfiskatę przez Niemców, lub na zrabowanie przez bandytów. Narazicie się wtedy na utratę zarobku, a ludność miast na wygłodzenie.

Sprzedajcie więc jaknajwcześniej i jaknajwięcej.

Pamiętajcie! Wolno zboże ukrywać i sprzedawać, ale nie wolno go niszczyć, a szczególnie palić. Brońcie się przed akcją komunistów, pragnących nas wygłodzić. Pilnujcie zboża, które ma wyżywić Naród. Jak najmniej zboża dla wroga w jego ostatnim roku panowania!

Pamiętajcie, że dawna potęga Niemiec z dniem każdym zbliża się do ruiny i już tej zimy zdarzyć się może, że będziemy mieli w kraju do wyżywienia i tych co z robót w Rzeszy powrócą do swych rodzin i może nasze własne wojsko, które we właściwej chwili przyjdzie nam z pomocą w ostatecznym porachunku z wrogiem.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.